

BIEDRONKA I DZEMY

ŻYŁA POD PSZCZYNĄ MAŁA BIEDRONKA,
KTÓRĄ JAK ZARAZ KAŻDY SIĘ DOWIE
ZNAŁA DOŚĆ DOBRZE OGROMNA ŁĄKA
NO A PRZYNAJMNIEJ W WIĘKSZEJ POŁOWIE.

MIESZKAŁA OBOK WAŻKI, KOMARA,
NAD DOMKIEM MIAŁA PAJĄKI CZTERY.
KAŻDY ODWIEDZAĆ SIĘ JĄ WIĘC STARAŁ,
BY DEGUSTOWAĆ PYSZNE DESERY.

BIEDRONKA ŚWIETNĄ BYŁA KUCHARKĄ,
A JEJ WYPIEKI – ACH LIZAĆ PALCE!
Z WAŁKIEM I MAKĄ, CZASAMI TARKĄ
PIEKŁA PYSZNOŚCI, NIGDY ZAKALCE!

LUBIŁA PRZY TYM ROZDAWAĆ CIASTA,
NIE BIORĄC ZA NIE ŻADNEJ ZAPŁATY
NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE ROZGŁOS WZRASTAŁ
CHOĆ TRZOS BIEDRONKI NIE BYŁ PĘKATY.

I DO JESIENI TAK AŻ OD WIOSNY
GWARNO POD DOMKIEM, ROZMÓW BEZ LIKU,
NASTRÓJ BEZSTROSKI, NASTRÓJ RADOSNY
A TO ZA SPRAWĄ TYCH SMAKOŁYKÓW.

JEDNAK CO DOBRE KOŃCZY SIĘ Z LATEM,
WSZYSTKIE PYSZNOŚCI I ODWIEDZINY,
JESIEŃ NADCHODZI – ZAPASY ZATEM
CZAS DLA OWADZIEJ ZBIERAĆ RODZINY.

MAJĄ MIESZKAŃCY ŁĄKI W ZWYCZAJU
BALE WYDAWAĆ NA KONIEC LATA
WIĘC I W TYM ROKU TUŻ PRZY RUCZAJU
PAJĄK GIRLADNY NAŃ JUŻ ZAPLATA,

MUCHY CHOĆ TRZPIOTKI, ZBIERAJĄ KWIATY
PSZCZOŁY NEKTARU TRZY GARNCZKI DAŁY
I JESZCZE PYŁKÓW WYBÓR BOGATY,
SPIESZY OWADZI SIĘ ŚWIATEK CAŁY.

BIEDRONKA ROBI CIASTO DYNIOWE
I ZE ZMĘCZENIA JUŻ PADA Z NÓG
CIASTO CO PRAWDA JEST JUŻ GOTOWE
LECZ NAGLE SŁYSZY GDZIEŚ „STUKU-PUK”!

PANI MODLISZKA Z PANEM SZERSZENIEM
W OKNO BIEDRONKI CICHO PUKALI
PRZYSZLI TU DO NIEJ Z WIELKIM ŻYCZENIEM,
MIESZKAŃCY ŁĄKI ICH SKIEROWALI.

- DROGA BIEDRONKO – MODLISZKA RZECZE
- CIAST MAMY MNÓSTWO – TAK JAK CO ROKU,
TWOJE PRYM WIODĄ – WCALE NIE PRZECZĘ
ALE ZABRAKNIE NA BALU SOKU.

- MOŻE ZECHCIAŁABYŚ W MIĘDZY CZASIE
JAKIEGOŚ DZBANEK ZROBIĆ LUB DWA
O ILE TYLKO ZROBIĆ JE DA SIĘ... -
BIEDRONKA W CISZY MINUTKĘ TRWA.

KIEDY TAK PROSZĄ ODMÓWIĆ SZKODA,
BAL TO OKAZJA NIE BYŁE JAKA
- GDY PRZYGOTUJĘ PRZEZ WAŻKĘ PODAM -
LECZ ILE SOKU? O JAKICH SMAKACH?

BIEDRONKA DO SWEJ SPIŻANI GONI,
CHOĆ ZASKOCZONA, TĘGĄ MA MINE
NA GÓRNEJ PÓŁCE OWOC ARONII,
MA TEŻ TRUSKAWKĘ, NO I MALINĘ.

SZYBKO ZABRAŁA SIĘ DO ROBOTY
OWOCE KĄPIĄ SIĘ W SŁODKIEJ WODZIE
PUK, PUK – CO ZNOWU? CZYŻBY KŁOPOTY?
I TAK BIEDRONKA MA WŁAŚNIE CO DZIEN.

TYM RAZEM PROBLEM MIAŁ CZARNY KRECIK
ROZSIADŁ W FOTELU SIĘ DOŚĆ WYGODNIE
TAK HAŁASUJĄ STONOGI DZIECI,
ŻE SPAĆ NIE MOŻE JUŻ TRZY TYGODNIE.

PO NIM PRZYBYŁA OSA DOŚĆ WIOTKA
ZNÓW OPOWIADAĆ CHCIAŁA BIEDRONCE,
CO TEŻ W PRZYSZŁOŚCI MOŻE JĄ SPOTKAĆ
A BAL SZYKOWAŁ SIĘ WCIAŻ NA ŁĄCIE..

PRZYBYŁ I ŚWIERSZCZYK, DŁUGA DŹDŻOWNICA,
WSZYSCY PROBLEMY DOŚĆ WAŻNE MAJĄ
NA BAL WYBIERA SIĘ OKOLICA
A DRZWI BIEDRONKI CIĄGLE TRZASKAJĄ.

OWOCE W GARNKACH WCIAŻ SIĘ PRÓŻYŁY
WODY ZACZĘŁO W NICH WNET BRAKOWAĆ
NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE SIĘ SKURCZYŁY
TRUDNO BEZ WODY SOKI GÓTOWAĆ!

I TYM SPOSOBEM Z DARÓW NATURY
NIE WYSZEDŁ GARNCZEK NI JEDEN SOKU
LECZ AŻ TRZY PYSZNEJ SĄ KONFITURY
PŁACZE BIEDRONKA RZEWNIE DO ZMROKU.

NIKT JEJ POCIESZYĆ JUŻ NIE BYŁ W STANIE,
- CO WIĘC ZANIESIE NA BAL W SWYM DARZE?
PRZECIEŻ NIE WYSZŁO JEJ TO ZADANIE
KWILI BIEDRONKA, ŁKA I SIĘ MARZE.

MĄDRY TRZMIEL KAZAŁ NAZBIERAĆ ROSY
ABY UGASIĆ WSZYSTKICH PRAGNIENIE
A OD BIEDRONKI ZABRAŁ TRZY STOSY
DŻEMU W SŁOICZKACH NA POCIESZENIE.

CZY SIĘ ZMARTWIŁY OWADY Z TEGO,
ŻE ZAMIAST SOKU ROSY ŁYK MAJĄ?
NIE! BO DRZEMIKU OWOCOWEGO

PRZEZ CAŁĄ ZIMĘ SMAK POZNAWAJĄ!

BO TAK TO WŁAŚNIE JEST MOI MILI,
ŻE CHOĆ PORAŻKĄ COŚ NAM SIĘ ZDAJE
ROZPACZ DOPADA NAS W DANEJ CHWILI
CZASEM TO WARTO WŁOŻYĆ DO BAJEK

I NA SPOKOJNIE PRZEMYŚLEĆ SPRAWĘ,
CZY TA PORAŻKA TAK ŁZAWA BYWA?
CZY JĄ TRAKTOWAĆ JAKO ZABAWĘ
- RAZ SIĘ PRZEGRYWA A RAZ WYGRYWA!

Kasia Sz.